

UZASADNIENIE

Dnia 1 kwietnia 2019 r. w Sąd Rejonowy w Łęczycy, po rozpoznaniu sprawy z powództwa I. N. przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., wydał zaskarżony wyrok mocą którego:

- zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.365,78 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 października 2018 do dnia zapłaty oraz koszty procesu w wysokości 69 zł ;
- oddalił powództwo w pozostałej części ;
- umorzył postępowanie co do kwoty 2,82 zł .

Wywiedziona przez pozwanego Bank (...) apelacja została skierowana przeciwko rozstrzygnięciom zawartym w pkt 1 i 3. Podniesione zarzuty obejmowały:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na niewłaściwym założeniu, że prowizja, której zwrotu domaga się powód, stanowi koszt dotyczący okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie jasno wskazuje, że w przedmiotowej sprawie prowizja za udzielenie pożyczki miała charakter opłaty jednorazowej, niezwiązanej z okresem kredytowania oraz stanowiła wynagrodzenie pozwanego banku za czynności związane z zawarciem umowy kredytowej i wypłatą środków;

2. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 49 ust. 1 w zw. z art. 5 pkt 6 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2018 r. poz. 993) oraz w zw. z art. 16 ust. 1 Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki oraz uchylającej dyrektywę Rady nr 87/102/EWG (Dz. U. L. 133 z 22.05.2008 r., s. 66-92) poprzez jego niewłaściwą wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu następuje obniżenie kosztów pożyczki niezależnie od ich charakteru, podczas gdy językowa (gramatyczna) oraz proeuropejska wykładnia w/w przepisu prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż w przypadku przedterminowej spłaty kredytu przez konsumenta obniżeniu ulegają jedynie te koszty składające się a całkowity koszt kredytu, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą, a w konsekwencji niewłaściwe jego zastosowanie – skutkujące uwzględnieniem powództwa;

b) art. 110 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 2018 r. poz. 2187) poprzez jego niezastosowanie, tj. pozbawienie pozwanego prawa do należnej mu prowizji pomimo, że przepis ten takie prawo pozwanemu przyznaje.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący w pierwszej kolejności wniósł o zwrócenie się do Sądu Najwyższego – na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. – o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości drogą wyjaśnienia czy art. 49 ust. 1 o ustawy kredycie konsumenckim należy rozumieć w ten sposób, że:

- stanowi on podstawę prawną do rozróżnienia dwóch rodzajów kosztów, które wchodzi w skład pojęcia „całkowity koszt kredytu”, zdefiniowanego w treści przepisu art. 5 pkt 6 ustawy kredycie konsumenckim tj.:

- kosztów, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą – oraz

- kosztów, które nie dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, na które składają się zarówno koszty jednorazowe, niezwiązane w ogóle z okresem kredytowania, jak również koszty związane wyłącznie z takim etapem okresu kredytowania, który zakończył się przed całkowitą spłatą kredytu

spośród których zwrotowi – w przypadku przedterminowej spłaty kredytu przez konsumenta – podlegają wyłącznie koszty wskazane w ppkt a. – czy też w ten sposób, że:

- w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu przez konsumenta następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów kredytu, niezależnie od ich charakteru, z tymże wyjątkiem, iż redukcja ta ma charakter proporcjonalny w tym sensie, że odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie.

Dalsze wnioski apelacyjne opiewały na zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Na koniec apelant poddał jeszcze pod rozagę ewentualną możliwość wystąpienia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – na podstawie art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej – z wnioskiem o rozpatrzenie pytania prejudycjalnego dotyczącego wykładni art. 16 ust. 1 w zw. z art. 3 lit. g. Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2008/48/WE, tj. o rozstrzygnięcie, czy w przypadku przedterminowej spłaty kredytu przez konsumenta obniżeniu ulegają wszystkie koszty składające się na całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, o których mowa w art. 3 lit. g, czy tylko odsetki oraz koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy, tj. czy końcowa część art. 16 ust. 1 zawęża zakres pojęcia „całkowitego kosztu kredytu”, o którym mowa w art. 3 lit. g., zgodnie z którym „całkowity koszt kredytu ponoszony przez konsumenta” oznacza wszystkie koszty łącznie z odsetkami, prowizjami, podatkami oraz wszelkimi innymi opłatami, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, które to koszty znane są kredytodawcy, z wyjątkiem kosztów notarialnych; uwzględniane są tu także koszty usług dodatkowych związanych z umową o kredyt, w szczególności składki z tytułu ubezpieczenia, jeżeli, dodatkowo, zawarcie umowy dotyczącej usługi jest niezbędne do uzyskania kredytu lub do uzyskania go na oferowanych warunkach

Powód I. N. negatywnie ustosunkował się do apelacji, żądając jej oddalenia oraz obciążenia przeciwnika kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W kontrolowanej sprawie, mimo formalnego rozdzielenia zarzutów na procesowe i materialne, skupić się trzeba na tych ostatnich, ponieważ w istocie rzeczy prowadzony przez strony spór sprowadzał się do rozstrzygnięcia kwestii dotyczącej zwrotu proporcjonalnej części całkowitego kosztu kredytu obniżonemu o koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, w tym prowizji. Natomiast nie był sporny stan faktyczny, ani co do umowy pożyczki łączącej strony, jak i jej wcześniejszej spłaty przez powoda. Ponadto strona pozwana nie kwestionowała też wysokości należności dochodzonej pozwem, nie wskazywała, by powód popełnił błędy rachunkowe w wyliczeniu żądania. Z tego też względu Sąd odwoławczy nie widzi potrzeby analizy art. 233 § 1 k.p.c., gdyż sedno problemu tkwi w ocenie charakteru prawnego prowizji jako elementarnej składnika całkowitych kosztów kredytu. Niniejszy Sąd odwoławczy nie podziela przy tym obszernej argumentacji skarżącego banku co do rangi, znaczenia i charakteru prowizji, ponieważ dokonana przez niego interpretacja jest interpretacją *contra legem*.

Na wstępie w ramach przypomnienia warto wskazać, iż w umowie kredytu może być określona prowizja należna bankowi, co wprost wynika z brzmienia art. 69 ust 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 2187), wedle którego kredytobiorca zobowiązuje się do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Nie jest to jednak obligatoryjny element treści tej umowy, ponieważ ustawodawca pozostawia w tym zakresie duży zakres swobody stronom umowy kredytu. Wynika to z postanowień art. 69 ust. 2 pkt 9 prawa bankowego, zgodnie z którym w umowie kredytu jest ustalana wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje. Ponadto art. 77 Prawa bankowego. dopuszcza możliwość poboru przez bank prowizji od kredytu postawionego do dyspozycji kredytobiorcy i przez niego niewykorzystanego, jeżeli zostało to określone w umowie kredytu. Poza tym wspomniana ustawa nie określa wyczerpująco, z jakich konkretnych tytułów prowizja może być pobierana, ograniczając się do ogólnego

stwierdzenia, że bank może pobierać prowizje z tytułu wykonywanych czynności bankowych. – art. 110 ustawy. W prawie bankowym nie ma przy tym definicji ustawowej pojęcia "prowizja". W świetle definicji słownikowej, prowizja to "procentowe wynagrodzenie za pośrednictwo w jakiejś transakcji handlowej" (Nowy słownik języka polskiego, PWN 2002, s. 603.) Rodzaje prowizji mogą być różne. Obok prowizji pobieranej za udzielenie kredytu, tzn. za tzw. czynności przygotowawcze, jak np. rozpoznanie składanego przez klienta banku wniosku o udzielenie kredytu, przygotowanie umowy itp., banki mogą jeszcze naliczać prowizję od "kredytu postawionego do dyspozycji kredytobiorcy i przez niego niewykorzystanego, a także od wcześniejszej spłaty kredytu. W tym zakresie prawo bankowe pozostawia stronom umowy kredytu swobodę co do sposobu sformułowania zastrzeżenia prowizji pobieranej przez bank. Możliwe jest zatem określenie stosunkowe (w procentach, promilach, ułamkach) lub kwotowe, określenie w samej umowie, w treści klauzul wzorca umownego, np. w treści stosowanych w banku, tzw. taryfikatorów prowizji (tak W. G., Prawo bankowe ..., s. 403.). W każdym jednak przypadku wysokość naliczanych z tytułu prowizji świadczeń powinna być określona w sposób zrozumiały i jednoznaczny. Nie ma również ograniczeń w określeniu sposobu jej pobierania (por. Komentarze do art. 69 prawa bankowego pod. red.: W P. 2007 r.; A. K. 2013 r.; J. M. 2005 r.; Z. O. 2013 r. oraz wyroki SN z dnia 13 maja 2009 r., IV CSK 32/09 i z dnia 15 grudnia 2005 r., V CK 425/05 z uzasadnieniami).

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy okazuje się, iż pożyczkodawca bank (...) miał prawo do poboru prowizji. Nie ulega również wątpliwości, iż pożyczkobiorca miał prawo do spłaty całości lub części pożyczki przed terminem zgodnie z treścią § 7 umowy. Z tego też uprawnienia skorzystał I. N., wobec czego pojawia się kluczowe pytanie czy związku z wcześniejszym wywiązaniem się z zobowiązania mógł się on ubiegać o częściowy zwrot prowizji. Na tej płaszczyźnie Sąd Rejonowy udzielił twierdzącej odpowiedzi, odwołując się do treści art. 49 ust 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jednolity Dz.U. z 2019 r. poz. 1083). Stosownie do tego unormowania w przypadku spłaty całości kredytu przed terminem określonym w umowie, całkowity koszt kredytu ulega obniżeniu o te koszty, które dotyczą okresu, o który skrócono czas obowiązywania umowy, chociażby konsument poniósł je przed tą spłatą. Konstrukcja i brzmienie tego przepisu są zaś konsekwencją implementacji do polskiego porządku prawnego prawa unijnego. Zgodnie bowiem z art. 16 ust. 1 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2008/48/WE z dnia 23 kwietnia 2008 r. w sprawie umów o kredyt konsumencki „Konsument ma prawo w każdym czasie spłacić w całości lub w części swoje zobowiązania wynikające z umowy o kredyt. W takich przypadkach jest on uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy”. Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 49 ust 1 drogą jego błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania. Przyznać należy, iż w praktyce początkowo pojawiały się spore trudności i rozbieżności ze stosowaniem tego przepisu. W szczególności problematycznym było, czy w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu, obniżka kosztów obejmuje również różnego rodzaju koszty początkowe (opłaty przygotowawcze, opłaty administracyjne, opłaty wstępne itp.), które formalnie rzecz biorąc – czyli oceniając je przez pryzmat terminologii używanej w umowach – nie stanowią odsetek ani wynagrodzenia kredytodawcy z tytułu udzielonego kredytu. Jednolite stanowisko w tej kwestii zajęły podmioty rynku finansowego, które wyraźnie stwierdziły, iż zwrotowi ani obniżeniu nie podlegają wszelkie koszty pobrane za jednorazowe czynności lub usługi. Z kolei konsumenci, będący klientami tych instytucji, prezentowali odmienny punkt widzenia. Z tej też przyczyny w toczących się sporach sądowych zapadały w tej materii różne rozstrzygnięcia. W ostatnim jednak czasie szala wyraźnie przechyliła się na korzyść konsumentów, a asumpt ku temu wspólne dało stanowisko Rzecznika (...) i Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie interpretacji art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim wyrażone w dniu 16 maja 2016 r. Oba te podmioty zgodnie stwierdziły, że art. 49 ust. 1 ustawy należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu konsumenckiego następuje obniżenie wszystkich możliwych kosztów takiego kredytu, niezależnie od ich charakteru i niezależnie od tego, kiedy koszty te zostały faktycznie poniesione przez kredytobiorcę, z tymże wyjątkiem, iż redukcja ta ma charakter proporcjonalny, tj. odnosi się do okresu od dnia faktycznej spłaty kredytu do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Przytoczone stanowisko w kwestii interpretacji art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim opiera się w głównej mierze na wykładni celowościowej, stawiając sobie za cel ochronę interesów konsumenta. W praktyce bowiem kredytodawcy będący podmiotami rynku bankowego ustalają bardzo wysokie prowizje, opłaty, które są pobierane przy podpisaniu umowy, za jednorazowe czynności lub usługi, stąd w przypadku spłaty kredytu przed terminem nie ulegają one rekalkulacji. Uzasadnieniem jest to, że nie są to koszty związane i zależne od okresu

kredytowania. Tymczasem zdaniem Rzecznika problem tkwi zasadniczo w tym, że brak jest definicji legalnych pojęć „opłata” i „prowizja” i w praktyce są one pobierane przez kredytodawców z tytułu różnych czynności. Prowizje mogą na przykład być pobierane tytułem określonych czynności (jako ekwiwalent) lub jako wynagrodzenie z tytułu udostępnienia konsumentowi kapitału do dyspozycji i wtedy, zwłaszcza w tym drugim wypadku, w istocie są związane z okresem kredytowania, a zatem w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu, zdaniem Rzecznika (...), powinny być proporcjonalnie rekalkulowane. Przedstawione zapatrywanie rozwiewa zatem ostatecznie wszystkie dotychczasowe wątpliwości. Niniejszy Sąd Okręgowy też akceptuje ten pogląd, ponieważ ma on silne umocowanie jurydyczne. Przede wszystkim podnieść należy, że zgodnie literalnym brzmieniem art. 49 ust. 1 ustawy, przepis ten obejmuje swoim zakresem całkowity koszt kredytu. Definicja całkowitego kosztu kredytu zawarta została z kolei w art. 5 pkt 6 tej ustawy, obejmując wszelkie koszty, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, w szczególności odsetki, opłaty, prowizje, podatki i marże jeżeli są znane kredytodawcy (ppkt a) oraz koszty usług dodatkowych w przypadku gdy ich poniesienie jest niezbędne do uzyskania kredytu (ppkt b), z wyjątkiem kosztów opłat notarialnych ponoszonych przez konsumenta. Tym samym art. 49 ust. 1 ustawy nie wyłącza przedmiotowo możliwości obniżenia żadnego z rodzajów kosztów określonych w art. 5 pkt 6 ustawy. Jedyne wyjątek polega na tym, że obniżenie kosztów ma charakter proporcjonalny w tym sensie, że ograniczone jest do okresu od dnia faktycznej spłaty do dnia ostatecznej spłaty określonej w umowie. Do tego właśnie sprowadza się sens tegoż ograniczenia, a taką interpretację potwierdza ostatnia część zdania w art. 49 ust. 1 ustawy, zgodnie z którą obniżeniu podlegają nawet te koszty, które konsument poniósł przed spłatą kredytu. Oznacza to, że intencją ustawodawcy było, aby nie różnicować możliwości obniżenia kosztu kredytu w zależności od tego jaki charakter ma ten koszt i w jakim czasie został poniesiony. Istotą i celem tego rozwiązania jest zatem ustanowienie proporcjonalnej redukcji całkowitego kosztu kredytu – niezależnie od tego, kiedy ten koszt został poniesiony przez kredytobiorcę. Jeszcze dobitniej ujmuje to art. 16 ust 1 dyrektywy Nr 2008/48/WE. W zdaniu drugim tego ustępu dyrektywa stwierdza w sposób jasny i niebudzący żadnych wątpliwości, że konsument jest „uprawniony do uzyskania obniżki całkowitego kosztu kredytu, na którą składają się odsetki i koszty przypadające na pozostały okres obowiązywania umowy”. Zatem dyrektywa jasno wskazuje, że obniżce podlegają nie tylko odsetki, ale również wszelkie pozostałe koszty, mieszczące się w definicji całkowitego kosztu kredytu. Oprócz tego w doktrynie podkreśla się, że ustanowienie zasady proporcjonalnej redukcji kosztów kredytu w przypadku przedterminowej spłaty kredytu lub jego części powinno uniemożliwić kredytodawcom obchodzenie przepisów ustawy poprzez rozkładanie konsumentom rat w taki sposób, że w pierwszym okresie kredytowania spłacie podlegać będą jedynie odsetki lub odsetki i tylko nieznaczna część kapitału (por. Zbigniew Ofiarski, Ustawa o kredycie konsumenckim. Komentarz, wydawnictwo LEX). Co ważne przedstawiony przez Rzecznika (...) i Prezesa UOKiK pogląd został również zaakceptowany przez doktrynę oraz orzecznictwo sądów powszechnych. (por. m.in. Edyta Rutkowska – Tomaszewska „Redukcja kosztów kredytu konsumenckiego a przedterminowa spłata w świetle art. 49 ustawy o kredycie konsumenckim”, St. Pr.-Ek. 2016/100/163-180; wyrok SO w Gliwicach z dnia 18 stycznia 2018 r., III Ca 1653/17, LEX; wyrok SO w Świdnicy z dnia 11 stycznia 2018 r., II Ca 795/17, LEX; wyrok SO w Łodzi z dnia 22 czerwca 2017 r., III Ca 10/17, LEX).

W kontekście powyższego nie sposób się więc zgodzić z forsowaną przez skarżący bank (...) koncepcją co do tego, że koszty kredytu dzielą się na dwie grupy. Po pierwsze chodzi o koszty, których wysokość została rozłożona w czasie, wobec czego zależą one od czasu obowiązywania umowy np. odsetki lub koszty ubezpieczeniowe. Natomiast drugi rodzaj kosztów ma charakter stały i nierozłożony w czasie, w związku z czym ich wysokość jest niezależna od długości obowiązywania umowy. Zaproponowany kierunek interpretacji nie jest przekonujący z dwóch powodów. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że taki podział kosztów nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w ustawie. Art. 49 ustawy mówi przecież o całkowitym koszcie kredytu, a więc o wszelkich kosztach, które konsument jest zobowiązany ponieść w związku z umową o kredyt, nie wprowadzając w tym zakresie żadnych zróżnicowań czy wyłączeń. Po drugie, taka interpretacja przepisu umożliwiałaby jego łatwe obchodzenie. Zamiast pobierania odsetek, kredytodawcy mogliby konstruować umowy kredytowe w taki sposób, że tylko w niewielkim stopniu, lub w ogóle nie pobieraliby odsetek, czy też prowizji z tytułu udzielonego kredytu, a więc wynagrodzenia z tytułu kapitału przekazanego kredytobiorcy, natomiast wynagrodzenie to ukryte by było pod tzw. opłatami przygotowawczymi, administracyjnymi itp. W ten sposób dochodziłoby do obejścia i naruszenia ratio legis art. 49 w związku z art. 5 pkt 6 ustawy. Już tylko na marginesie warto podkreślić, iż takie przypadki wcale nie są rzadkie, gdyż odzwierciedlenie tego można

znaleźć w praktyce orzecniczej niniejszego Sądu. Ponadto zauważyć jeszcze należy, że w treści umowy stron wprost wskazano (§ 1 ust. 1), iż koszty związane z udzieleniem pożyczki wymienione w § 2, a więc m.in. prowizja w kwocie 1.503,06 zł, obejmują cały okres kredytowania, co niewątpliwie kłóci się ze stanowiskiem pozwanego, jakoby koszty te miały jednorazowy charakter i nie dotyczyły całego okresu trwania umowy. Wreszcie na koniec z pola widzenia nie może umknąć, iż w tej ważkiej dla banków i kredytobiorców kwestii wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 11 września 2019 r. wydanym w sprawie C-383/18. We wskazanym orzeczeniu (...) jednoznacznie zaś przesądził, że unijne dyrektywy w sprawie umów o kredyt konsumencki (przywołane we wcześniejszej części uzasadnienia – zwłaszcza art. 16 ust. 1) należy interpretować w ten sposób, że prawo konsumenta do obniżki całkowitego kosztu kredytu w przypadku wcześniejszej spłaty kredytu obejmuje wszystkie koszty, które zostały nałożone na konsumenta. Tym samym (...) orzekł, że konsument, który spłaca wcześniej swój kredyt, ma prawo do proporcjonalnej redukcji wszystkich kosztów jego obsługi – a więc także prowizji, a nie tylko i wyłącznie do składników kosztowych rozłożonych w czasie, jak odsetki czy ubezpieczenie. Dalej Trybunał zaznaczył też, iż zwrot ten nie może zależeć od tego, kiedy kredytodawca faktycznie poniósł te koszty. Zgodził się także z polskim sądem, że ograniczenie możliwości obniżenia całkowitego kosztu kredytu jedynie do kosztów wyraźnie związanych z okresem obowiązywania umowy, pociągałoby za sobą ryzyko, że konsument zostanie obciążony wyższymi jednorazowymi płatnościami w chwili zawarcia umowy o kredyt. Kredytodawca mógłby bowiem próbować ograniczyć do minimum koszty zależne od okresu obowiązywania umowy. Ponadto zakres swobody działania, jakim dysponują instytucje kredytowe w swoich rozliczeniach i organizacji wewnętrznej, w praktyce bardzo utrudnia określenie przez konsumenta lub sąd kosztów obiektywnie związanych z okresem obowiązywania umowy. Tymczasem prawo nie może działać na niekorzyść kredytobiorcy.

Rekapitułując w całej rozciągłości należy podzielić wywód jurydyczny zaprezentowany przez Sąd Rejonowy. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza też tok rozumowania Sądu odnośnie kryteriów i mechanizmu redukcji prowizji. Przeprowadzone w tym zakresie operacje matematyczne nie są obciążone żadnymi błędami, dlatego też ostać się musi główne rozstrzygnięcie mocą, którego zasądzono od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.365,78 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 3 października 2018 r. Pozytywny wynik kontroli co do istoty sprawy nie pozwala z kolei na wzruszenie rozstrzygnięcia o kosztach, ponieważ zostały one prawidłowo rozliczone.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację uznając, iż nie zasługiwała ona na uwzględnienie z racji swej nietrafności.